

## Ladornie

dn. 9. XI 1946

Moje wspomnienia zbrodni niemieckich.

## Wyprowadzenie

W chwilach wstydliwego Niemców do naszej  
 szkoły nie było z ich strony żadnych po-  
 wziętych się zmusić nad Polakami. Ale kiedy  
 się umocnili, zaczęli porzynać z Polakami  
 coraz gorzej. Pamiętam, a było to w roku  
 1943, miesiąca nie pamiętam, dość że było  
 to latem. Wybrano najprędzejszych obywa-  
 li naszego miasta w liczbie 30 osób i  
 powieszono ich na szubku wzniesionym i tak  
 wisieli przez cały dzień, ~~to nie mogłem~~  
 aby się Polacy przyglądali. A ja,  
 kiedy pośrednio zobaczyłem, to zaraz  
 uciekłem do domu, bo nie mogłem pa-  
 trwać na taką okropność. Drugim razem  
 byłem świadkiem, kiedy Niemcy wstrzelali  
 znów 10 osób, pod jedną z kamienic w  
 mieście. A co była za przyczyna, że ich  
 wstrzelano, to mi nie było wiadomo.  
 Następnego miesiąca wyprowadzili z wię-



91  
z rękoma znów 20 osób, i wrzucali ich około  
dworca kolejowego, tam gdzie było najwięcej  
płotków wstających na pociąg. Następnego  
tygodnia wrzucali znów 10 osób, i znów  
w miesiąc pod komunię. Jedem z rannych  
po odjęciu Niemców podniósł się i niekiedy  
wzruszył. A kiedy Niemcy wrócili i nie było  
jednego z tych 10 to dorzucił pierwszego le-  
pszego z drogi i dodali do liczby 10.

Nowak Jan